

# Ewa Chamczyk

---

UNIwersytet Warszawski

## Apolinary Kątski jako cudowne dziecko

### Abstract

---

#### Apolinary Kątski as an Infant Prodigy

Infant prodigies were a common phenomenon in the 19th century. They astonished the audience not only through their impressive abilities, but also the innocent beauty and the youthful grace. The perfect example of this is Apolinary Kątski (1826–1879), a violin virtuoso and a composer, known mainly as the founder of the Institute of Music in Warsaw, who, since he was three, was recognizable in concert halls all over Europe.

According to the author, the early stage of the violinist's activity requires more attention. The presented article sketches the path of young Apolinary's life from the moment of his first performance in 1829 to May 1838, when he was granted with the famous recommendation of Niccolò Paganini. It introduced him to numerous concert halls of Europe and positively influenced his further artistic activity. The hereby presented paper makes an attempt to find out the date and place of birth of Kątski in the context of the rich musical activity of his family members. It also shows the first artistic tours of the young virtuoso against the background of his artistically talented siblings: a violinist Karol, pianists Stanisław and Antoni, and a singer Eugenia. The crucial moments are reflections on the stay of the family in Paris and their first performances in the musical centre of Europe as well as contacts of the young violinist with Niccolò Paganini.

The studies on the correspondence of the father of the virtuoso, Grzegorz Kątski, and research on the foreign newspapers let the author reconstruct the life of Apolinary Kątski in the very first stage of his musical activity and place him in the context of infant prodigies of the 18th and 19th centuries.

## Keywords

---

Apolinary Kątski, virtuoso, violin, infant prodigy, Niccolò Paganini

Zjawisko „cudownych dzieci” było w dziewiętnastowiecznym życiu muzycznym niezwykle rozpowszechnione. Mali wirtuozi zachwycali publiczność nie tylko swymi nad wyraz rozwiniętymi zdolnościami, ale także niewinną urodą i młodzieńczym wdziękiem. Rodzice, chcąc podtrzymać sceniczną atrakcyjność swoich pociech, nierzadko manipulowali ich metryką i zabiegali o względy prominentnych patronów. Warto w tym miejscu przywołać sylwetki takich artystów jak polski wiolonczelista Mikołaj Zygmuntowski (1776–1801) czy młodziutki pianista, uczeń Fryderyka Chopina, Carl Filtsch (1830–1845), a także pianista Józef Wieniawski (1837–1912) i jego młodszy brat, skrzypek Henryk Wieniawski (1835–1880).

W ten nurt wpisuje się także osoba Apolinarego Kątskiego (1826–1879). Przeszedł on do historii jako wybitny, niezwykle dbający o swą reklamę skrzypek-wirtuoz, a także jako założyciel i wieloletni dyrektor Instytutu Muzycznego w Warszawie (1861–1879), czyli późniejszego Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina. W latach 1852–1866 piastował również posadę skrzypka solisty na dworze carskim w Petersburgu, łącząc obowiązki z licznymi podróżami artystycznymi. Kątski wiele koncertował, m.in. w Rosji, w departamentach Francji, na prowincji Królestwa Polskiego i w Wielkopolsce. Występował w takich miastach jak Warszawa, Londyn, Paryż, Bruksela czy Wilno. W literaturze przedmiotu często przypisywano mu – niechlubną ponoć – rywalizację z Henrykiem Wieniawskim, konfliktową relację ze Stanisławem Moniuszką oraz tajemnicze kontakty z Niccolò Paganinim w wieku dziecięcym.

Należy również wspomnieć o działalności kompozytorskiej skrzypka, obejmującej łącznie dwadzieścia dwa opusowane i wydane utwory oraz szereg drobnych kompozycji nieopublikowanych za życia twórcy, a często wzmiankowanych na łamach ówczesnej prasy. Kątski najczęściej sięgał po obsadę skrzypiec z towarzyszeniem orkiestry lub fortepianu, jednak dbał, by każda z kompozycji posiadała także aranżację na fortepian. Trudno jednoznacznie ocenić wartość artystyczną tych utworów. Należy jednak pamiętać, iż były to wirtuozowskie kompozycje-wizytówki, stanowiące popis najbardziej wyrafinowanych środków techniki skrzypcowej, w posługiwaniu się którymi Kątski osiągnął prawdziwe mistrzostwo. Do najbardziej popularnych i najczęściej wykonywanych przez autora utworów należą m.in. *Grande fantaisie sur l'opéra de Donizetti Lucia di Lammermoor* op. 2, *Hommage à Bellini* op. 21 oraz *Le Rossignol* op. 22.

## Wokół narodzin Apolinarego Kątskiego

Dotychczasowe informacje na temat wczesnego okresu działalności skrzypka wymagają obszernego uzupełnienia. Trudności dostarcza już samo określenie dokładnej daty i miejsca urodzenia Kątskiego. Adam Honory Kirkor, autor pierwszej monografii artysty, podaje, iż późniejszy wirtuoz skrzypiec „urodził się w Poznaniu dnia 2 lipca 1826 roku”<sup>1</sup>. To stanowisko zajmują także Albert Sowiński<sup>2</sup> oraz Zofia Chechlińska<sup>3</sup>. Przytaczając tę informację, badaczka powołuje się na nagrobek artysty na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, jednak płyta nagrobna nie zawiera żadnej nazwy miejscowości. Nagrobek ten został opatrzony następującym napisem: „Tu spoczywają zwłoki ś[więtej] p[amięci] Apolinarego Kątskiego, solisty dworu jego carsko-królewskiej mości, założyciela i dyrektora Instytutu Muzycznego w Warszawie. Urodził się

- 
- 1 A.H. Kirkor, *Apolinary Kątski na pamiątkę pobytu w Wilnie*, Wilno 1852, s. 8.
  - 2 „Né à Posen en 1826”. Zob. A. Sowiński, *Les musiciens polonais et slaves, anciens et modernes*, Paris 1857, s. 326. Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenia pochodzą od autorki artykułu.
  - 3 Z. Chechlińska, *Kątski Apolinary*, [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna*, red. E. Dziębowska, t. 5 (KLL), Kraków 1997, s. 57.

d. 2 lipca 1826 r., zmarł d. 29 czerwca 1879 r. Pozostała wdowa z córką i synami kładą ten kamień ku wiecznej pamięci”<sup>4</sup>.

Józef Reiss<sup>5</sup>, a za nim Jerzy Kusiak<sup>6</sup> jako datę urodzenia Kątskiego również podają 2 lipca 1826 roku, jednak na miejsce narodzin artysty wskazują Kraków. Jak zauważa Reiss, „Bezwzględne prawo pierwszeństwa posiada Kraków, gdyż tu upłynęły najwcześniejsze lata Apolinarego Kątskiego, tutaj się wychował w domu pod Matką Boską w Rynku Głównym”<sup>7</sup>. Stanowisko to miałby również potwierdzić afisz z krakowskiego koncertu z 8 marca 1849 roku, gdzie wystąpił „Apolinary Kątski, w przejeździe swoim ze Lwowa do Poznania, na pożegnanie w swoim rodzinnym mieście”<sup>8</sup>. Wiemy, iż rodzina Kątskich pochodziła z Krakowa, lecz w 1823 roku opuściła miasto, by powrócić doń na kilka miesięcy w 1832 roku. Inni autorzy, jak np. Stanisław Szenic, także sugerują, iż skrzypek urodził się w Krakowie. Badacz ten podaje jednak inną datę urodzenia wirtuoza – 23 października 1825 roku<sup>9</sup>. Taką też datę przytacza François-Joseph Fétis w *Biographie universelle des musiciens*, lecz jako miejsce narodzin skrzypka wskazuje Warszawę<sup>10</sup>. Miasto to, podobnie jak wymienione powyżej, pojawia się w literaturze już za życia Kątskiego, głównie jednak w tekstach zagranicznych<sup>11</sup>.

Józef Reiss wysnuł stąd wniosek, iż późniejszy wirtuoz skrzypiec urodził się w czasie podróży, którą cała rodzina odbywała, wybrawszy się z Krakowa na „wojaż artystyczny” do Warszawy i Poznania<sup>12</sup>.

4 Grób rodziny Kątskich, Cmentarz Powązkowski w Warszawie, kwatery 16, rząd 2, miejsce 9–10. W cytatach z epoki uwspółcześniono ortografię i interpunkcję, zachowując jednakże specyficzne maniere językowe, jak np. typowe dla tego okresu nadużywanie wielkich liter w funkcji ekspresywnej i dla wyrażenia szacunku.

5 J. Reiss, *Bożyszczce Publiczności Apolinary Kątski*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 10.04.1937, nr 98, s. 3–4.

6 J. Kusiak, *Skrzypce od A do Z*, Kraków 1999, s. 492.

7 J. Reiss, *Bożyszczce Publiczności...*, dz. cyt., s. 3–4.

8 Reprodukacja afiszu w: J. Reiss, *Skrzypce i skrzypkowie*, Kraków 1955, s. 151.

9 S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski 1851–1890. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1982, s. 467.

10 „Apollinaire, dernier enfant de cette famille, est né à Varsovie, le 23 octobre 1823”. Zob. F.J. Fétis, *Biographie universelle des musiciens et bibliographie générale de la musique*, t. 5, Bruxelles 1839, s. 378–379.

11 „Né à Varsovie en 1823”. Zob. *Kontski Apollinaire*, [w:] *Grand dictionnaire universel du XIXe siècle: français, historique, géographique...*, red. P. Larousse, t. 9, Paris 1873, s. 1249.

12 J. Reiss, *Bożyszczce Publiczności...*, dz. cyt., s. 4.

Hipoteza ta ze względu na dość ruchliwy tryb życia rodziny Kątskich może wydać się prawdopodobna, jednak aby rozważyć jej słuszność, warto wziąć pod uwagę inne wydarzenia z tego okresu.

Wiemy, iż w 1823 roku Grzegorz Kątski objął stanowisko inspektora w Liceum Warszawskim. Jak pisał 2 czerwca 1833 roku z Wiednia w liście do Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Krakowie:

„Że ja posiadałem szczupły fundusz do utrzymania się z rodziną, a chciałem koniecznie dalej dzieci sposobić, udałem się z nimi do Warszawy dla szukania Rządowej opieki, gdzie mając sobie powierzony Urząd Inspektora przy Liceum, dokładałem wszelkich usiłowań, aby dzieci, wzrastając, postępowali w zawodzie muzykalnym<sup>13</sup>.”

Pełnione obowiązki utrudniały, jeśli nie uniemożliwiały Grzegorzowi Kątskiemu wojaże artystyczne poza granice Warszawy. Z tego względu wszelkie wysiłki impresaryjne skupiały się wokół stolicy ówczesnego Królestwa Polskiego. Jak dowiadujemy się z dalszej części listu:

„W roku 1825 z powodu podanej przeze mnie prośby do Tronu o protekcję śp. Cesarz Aleksander polecił egzaminować synów moich [Karola i Antoniego], czyli są w tym stopniu zdolności, jak w prośbie przedstawiłem – takowy egzamin odbył się 16 sierpnia 1825<sup>14</sup>.”

Wspomniany przez Kątskiego termin bliski jest najwcześniejszej z domniemanych dat narodzin Apolinarego, 23 października 1825 roku. Wiadomo również, iż bracia Kątscy, jak zwykle ich nazywać środowisko muzyczne, koncertowali w tym czasie w Warszawie:

„We wtorek, to jest dnia 1 listopada, mali Bracia Kątscy okażą swoje talenty w Sali Konserwatorium Muzycznego o godzinie 12 w południe. Egzekwować razem będą *Symfonię Pleyela* na skrzypcach. Śpiewać duettino Rossiniego z Orkiestrą, po czym Antoni grać będzie *Allegro z Koncertu 12go Duseka* na Fortepianie, następnie Karol *Allegro z 7go Koncertu Rodego*, na koniec Antoni *Final z Koncertu Hummla*<sup>15</sup>.”

13 List Grzegorza Kątskiego do Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Krakowie, Wiedeń, 2.06.1833, [w:] *Listy Imć Pana Grzegorza Kątskiego do Filharmonii Krakowskiej*, red. J. Reiss, Kraków 1930, s. 28.

14 Tamże.

15 „Kurier Warszawski” 24.10.1825, nr 253, s. 1.

Ślady działalności koncertowej młodych Kątskich w Warszawie znajdujemy także w źródłach z 1826 roku, w okolicach drugiej z prawdopodobnych dat narodzin najmłodszego z synów Grzegorza i Anny. Jak donosił „Kurier Warszawski” 23 czerwca 1826 roku: „Stosownie do życzenia łaskawych Amatorów, młodzi Kątscy w następnym poniedziałek [26 czerwca 1826] dadzą Koncert w Teatrze Narodowym”<sup>16</sup>. Wysoce nieprawdopodobne wydaje się zatem, aby rodzina zdecydowała się podjąć podróż koncertową zaledwie na sześć dni przed rozwiązaniem. Co więcej, dalsza część wspomnianego listu Grzegorza Kątskiego pozwala wnioskować, iż rodzina przez ponad dwa lata od czasu pamiętnego „egzaminu” nie opuszczała stolicy. Dopiero, jak zaznacza głowa rodziny, gdy

wielu Amatorów i Znawców radziło, abym z fortepianistą nie do Paryża (jak miałem zamiar), lecz wprzód do Fielda nieporównanego w talencie udał się z tym młodym geniuszem: posłuchałem tej rady i wyjechałem z Warszawy 17 października 1827 roku przez Lublin, Lwów, Brody, Krzemieniec i tak dalej do Petersburga<sup>17</sup>.

Biorąc pod uwagę zarówno przytoczone powyżej fakty, jak i napis widniejący na nagrobku artysty, należy przyjąć, iż Apolinary Kątski urodził się 2 lipca 1826 roku, najprawdopodobniej w Warszawie.

Początki kariery Kątskiego nie zostały dotychczas wystarczająco omówione. Znane były daty zaledwie kilku wczesnych występów: koncertu na dworze carskim w Petersburgu w 1829 roku, pierwszej publicznej prezentacji w Paryżu 1 lutego 1837 roku, a także informacja o obecności wirtuoza w Londynie w czasie uroczystości koronacyjnych królowej Wiktorii w 1838 roku. Ponadto badacze wzmiankowali pojedyncze występy Kątskiego z rodzeństwem w Rosji, na Węgrzech i w Wiedniu. Dalsza część niniejszego artykułu opisuje losy młodego skrzypka od jego debiutu w 1829 roku do maja 1838 roku, kiedy otrzymał on słynną rekomendację Niccolò Paganiniego. Mimo iż Kątski czerpał z przywilejów cudownego dziecka aż do roku 1842, to spotkanie z Paganinim stanowiło swoistą cezurę w rozwoju jego kariery. Pismo to otworzyło mu drzwi do wielu sal koncertowych Europy i korzystnie

<sup>16</sup> „Kurier Warszawski” 23.06.1826, nr 147, s. 1.

<sup>17</sup> List Grzegorza Kątskiego do Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Krakowie, 2.06.1833, dz. cyt., s. 28.

wpłynęło na jego późniejszą działalność artystyczną. Na odtworzenie losów Apolinarego Kątskiego w tym okresie pozwoliły badania korespondencji ojca wirtuoza, Grzegorza Kątskiego, oraz publicysty na emigracji w Londynie, Leonarda Niedźwieckiego, a także kwerenda prasy zagranicznej.

## Pierwsze sukcesy

W muzycznej rodzinie Kątskich droga artystyczna Apolinarego była z góry przesądzona. Postanowiono, że wykazujący nadzwyczajne zainteresowanie muzyką malec rozpocznie naukę gry na skrzypcach. „Od Rygi, gdzie bawiliśmy dla gorących upałów nad Morzem Bałtyckim miesiąc trzy”, donosił krakowskiemu Towarzystwu Miłośników Muzyki Grzegorz Kątski, „Apollinar maleńki dopiero trzy lat mający zaczął uczyć się grać na skrzypczkach”<sup>18</sup>. Wbrew często przytaczanej informacji, jakoby pierwszym jego nauczycielem miał być ojciec, początkowo lekcji instrumentu udzielał mu starszy brat, Karol<sup>19</sup>. Nazwiska pozostałych nauczycieli nie są znane. Na efekty kształcenia nie czekano długo – „już w dawanych trzech Koncertach w Sali Towarzystwa Akademii Dörptskiéy [Dorpackiej w Rydze], [Apolinary] był przez członków tejże protegowany”<sup>20</sup>.

Dnia 19 stycznia 1829 roku rodzina Kątskich zawitała do Petersburga<sup>21</sup>. Wkrótce potem, 10 lutego 1829 roku, „trzy i pół lat mający”<sup>22</sup> Apolinary brał udział w rodzinnym koncercie przed cesarową Aleksandrą Fiodorowną na dworze carskim. Jak podaje Kirkor, młody wirtuoz miał wówczas wykonać *Koncert skrzypcowy Pierre’a Rodego*<sup>23</sup>. Trudno negować autentyczność tej informacji, gdyż w znikomych materiałach z tego okresu nie znajdujemy wystarczających wiadomości dotyczących wówczas wykonywanego repertuaru. Wystarczy jednak

18 Tamże, s. 29.

19 List Leonarda Niedźwieckiego z Londynu do Eustachego Januszkiewicza, 10.08.1838, [w:] L. Niedźwiecki, *Listy wybrane z lat 1832–1839*, oprac. S. Makowski, Warszawa 2009, s. 372.

20 List Grzegorza Kątskiego do Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Krakowie, 2.06.1833, dz. cyt., s. 30.

21 Tamże.

22 T. Strumiłło, *Szkice z polskiego życia muzycznego XIX wieku*, Kraków 1954, s. 210–211.

23 A.H. Kirkor, dz. cyt., s. 9.

przyjrzeć się bliżej kompozycjom Rodego, by zwątpić w prawdziwość słów Kirkora. Co prawda w recenzji występu muzycznego rodzeństwa w Petersburgu na łamach „Siewiernaja Pczieła” („Pszczoly Północnej”) widnieje wzmianka, iż Apolinary „gra na małych skrzypcach wariacje wcale wdzięcznie”<sup>24</sup>. Prawdopodobnie były to *Wariacje* op. 18 Léona de Saint-Lubina, w późniejszym czasie często przez Kątskiego wykonywane<sup>25</sup>. Nie wiadomo jednak dokładnie, którego z koncertów tekst dotyczy, co uniemożliwia jednoznaczne stwierdzenie, iż podana przez Kirkora informacja nie jest prawdziwa.

Wydarzenie z 10 lutego 1829 roku wkrótce zostało upamiętnione w postaci litografii autorstwa Kaniowskiego, o której donosił „Powszechny Dziennik Krajowy” 19 lipca 1829 roku<sup>26</sup>. Brawurowe występy młodych Kątskich nie mogły przejść bez echa na łamach ówczesnej prasy rosyjskiej. Niektóre recenzje zamieszczone w wymienionym wyżej czasopiśmie „Siewiernaja Pczieła” znalazły się w polskim przekładzie na łamach „Powszechnego Dziennika Krajowego”. 17 marca 1829 roku pisano:

Starsza jego [tj. Grzegorza Kątskiego] córka, Eugenia, śpiewa bardzo przyjemnie i ma czysty, dźwięczny głos alt. Syn, Karol, 14-letni, gra przewybornie na skrzypcach, wykonuje z nadzwyczajną szybkością trudne pasaże i w adagio gra bardzo przyjemnie, z wielką czułością: na wiek swój, wcale jest mocny w graniu na tym trudnym instrumencie. Drugi syn, Antoni, 10-letni, gra na fortepianie z zadziwiającą sztuką, mocą i przyjemnością: celuje nad wszystkimi swymi rówieśnikami wirtuozami. Trzeci syn, Stanisław, 7-letni, także gra na fortepianie, jak na swój wiek, bardzo dobrze. Najmłodszy, Apolinary, półczwartoletni, chłopczyk piękny jak Kupido, z wielką troskliwością postrzegając taktu i harmonii. Błogosławionej pamięci Cesarz Aleksander I, w dniach ostatnich sławnego życia swojego, zwrócił łaskawą uwagę na tę rodzinę muzyczną, a po zgonie Cesarza Aleksandra, Dostojny jego Następca, Wspaniały wszystkich talentów Opiekun, raczył naznaczyć pensją dwóm starszym synom Pana Kątskiego, Karolowi i Antoniemu, na udoskonalenia

24 Polski przekład recenzji (bez tytułu) w: „Powszechny Dziennik Krajowy” 19.07.1829, nr 175, s. 4.

25 L. de Saint-Lubin, *Variations brillantes sur un thème favori autrichien* op. 18. Kompozycja powstała około 1825 roku. Przeznaczona jest na skrzypce lub fortepian solo, składa się z introdukcji i tematu z sześcioma wariacjami wykorzystującymi różne zagadnienia techniki skrzypcowej.

26 „Powszechny Dziennik Krajowy”, dz. cyt., s. 4.



ich w muzyce. Przebywanie tej rodziny w Petersburgu zrobi również niemało zadowolenia miłośnikom muzyki, jak i we wszystkich miastach, w których przebywali pp. Kątscy. W poście mają dać koncert, a teraz za wezwaniem grają na wieczorach muzykalnych<sup>27</sup>.

Sześciomiesięczny pobyt w Petersburgu, jak podkreślił Grzegorz Kątski, okazał się wartościowy również pod względem finansowym: „Przebywając w tej stolicy, mieliśmy trzy koncerty bardzo zyskowne, które do życia, nauki i dalszej podróży fundusz nam zrobiły”<sup>28</sup>.

2 sierpnia 1829 roku Kątscy przybyli do Moskwy. Wkrótce dali tam koncert w Sali Towarzystwa Szlacheckiego w obecności księcia perskiego Xozrowa Mirzy, „na którym było osób 1500, a bilet każdy był po dukacie (1 dukat = 17 zł) w złocie”<sup>29</sup>. 30 marca 1830 roku, również podczas koncertu rodzinnego, tym razem przed carem Mikołajem I, dał się Apolinary poznać jako znakomity solista. Cudowne dziecko olśniewało publiczność, a jego dziecięcy wiek tylko potęgował zachwyty. Tę prawidłowość dobrze znał Grzegorz Kątski, który od tej chwili skutecznie manipulował metryką chłopca – stąd pewnie problemy z ustaleniem dnia urodzin.

Początkowe moskiewskie sukcesy szybko zostały przerwane przez rozmaite choroby, które zaczęły trapić wszystkich członków rodziny:

Karol, Stanisław i Apolek [zapadli] na szkarlatynę. Ja sam ciężkiej słabości podpadłem z przyczyny zmiennego klimatu, żona i córka; a na koniec Antoś, dostawszy nieuleczonej febry mołdawskiej, najdłużej, bo bez nadziei życia chorował, bo już doktor nas jawnie przygotowywał do straty tak utalentowanego dziecka – lecz po trzecim konsylium dopiero do zdrowia zaczął przychodzić<sup>30</sup>.

Po rocznym pobycie w Moskwie rodzina zdecydowała się na powrót do Krakowa. Na przeszkodzie stanęła jednak epidemia cholery i „Rewolucja w Polsce wszczęta”, zatrzymując Kątskich na pięć miesięcy w Kijowie. Dla rodziny był to czas niełatwy:

27 Cyt. za: „Powszechny Dziennik Krajowy” 17.03.1829, nr 63, s. 2–3.

28 List Grzegorza Kątskiego do Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Krakowie, 2.06.1833, dz. cyt., s. 30.

29 Tamże, s. 31.

30 Tamże.

zebrane pieniądź[e] wydawać musieliśmy – bo ani w Petersburgu, ani w Moskwie tak wielkich wydatków nie robiliśmy jak w Kijowie na życie i mieszkanie; a żadnych najmniejszych dochodów podczas tego zamieszkania nie mieliśmy<sup>31</sup>.

14 marca 1831 roku Kątscy opuścili miasto, by 17 kwietnia dotrzeć do Lwowa, gdzie również z powodu grasującej cholery z nakazu gubernatora zakazano uczęszczania do kościołów oraz zamknięto biura i teatr, paraliżując tym samym jakiegokolwiek życie koncertowe. Dwa miesiące później Kątscy udali się w dalszą podróż i zatrzymali się w Tarnowie,

jako w zdrowym miejscu jeszcze, dla wypytania o okoliczności i gdzieby dalej posuwać się wypadało: że zaś do Wiednia trzy kurantyny ustanowione zostały i dni 40 w tych z liczną rodziną przebywać byłbym zmuszony, dlatego po 21 dniach z Tarnowa do Wieliczki przybywszy, trzy miesiące z rodziną z siedmiu osób składającą się przemieszkiwałem; w tym tylko synowie profitowali, że się od Jezuitów włoskiego języka kilka godzin dziennie uczyli<sup>32</sup>.

Wreszcie po trudach podróży Kątscy dotarli do „Rodzinnego Miasta Krakowa”<sup>33</sup>. Jak wówczas donosił „Korespondent Warszawski”: „Młodzi artyści muzyczni Kątscy, odbywszy podróż w wielu głównych miastach Rosji, są teraz w Krakowie, gdzie w zeszłą niedzielę [4 grudnia 1831 roku] dawali koncert”<sup>34</sup>.

Z Krakowem wiąże się także jeden z wcześniejszych występów Apolinarego. 17 lutego 1832 roku podczas wspólnego koncertu z rodzeństwem – pianistą Antonim, skrzypkiem Karolem i śpiewaczką Eugenią – odegrał utwór Léona de Saint-Lubina znany wówczas jako *Wariacje Lubina* op. 18<sup>35</sup>.

---

31 List Grzegorza Kątskiego do Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Krakowie, 2.06.1833, dz. cyt., s. 31.

32 Tamże, s. 32.

33 Tamże.

34 „Korespondent Warszawski” 10.12.1831, nr 79, s. 1.

35 J. Reiss, *Bożyszcze Publiczności...*, dz. cyt., s. 4.

## Podbijając muzyczne sceny Wiednia

Po blisko rocznym pobycie w Krakowie rodzina Kątskich wyruszyła w podróż do Wiednia, gdzie w okolicach listopada bądź grudnia 1832 roku osiadła w mieszkaniu przy „Wildpraedtmarkt zum roten Igel N. 550, I. Stiege, 3 Stock, Thür N. 14”<sup>36</sup>, czyli w domu nr 550 przy ulicy Wildpretmarkt 1, znanym jako „Zum roten Igel”, I schody, III piętro, mieszkanie nr 14<sup>37</sup>. Głównym celem wyprawy – nieskrywanym przez Grzegorza – było wyjednanie dla starszych synów, Antoniego i Karola, członkostwa w wiedeńskim Towarzystwie Muzycznym. Jak donosił 18 grudnia 1832 roku w liście do krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Muzyki:

Każdy członek tego Towarzystwa musi dostatecznie posiadać muzykę i tym sposobem prezes arcyksiążę Antoni – wiceprezes Kiesevetter, sekretarz Sonneithner – z członków baron Lanna, który był od Towarzystwa Muzykalnego delegowany do egzaminowania naszych dzieci jako kompozytor wielkich rzeczy, ten tyle był dyskretnym i łaskawym, że nie w Konserwatorium publicznie, ale do naszego mieszkania wizytę zrobiwszy, egzaminował, a później do teatralnej gazety artykuł przesłał – egzamin zaś był z tego powodu, że nikt o naszych dzieciach, czyli raczej o ich talentach w Wiedniu nie był wiadomy<sup>38</sup>.

Faktu, iż sława młodych Kątskich nie dotarła do Wiednia, Grzegorz nie przewidział. Miejscowi artyści – jak utrzymywał – gdy tylko dowiedzieli się o przyjeździe utalentowanego rodzeństwa, „na pięć miesięcy wprzód pozabierali sobie dni do koncertu, to jest świąteczne i niedzielne, a dla mnie przybyłego zostawili 27 stycznia i 17 lutego w karnawał najgorsze do koncertu”<sup>39</sup>. Według kalendarza gregoriańskiego obie daty przypadają na niedzielę. Nie wiadomo więc, dlaczego Kątski podane terminy uznał za najbardziej niedogodne.

---

36 List Grzegorza Kątskiego na ręce Jacka Janowskiego sekretarza Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Krakowie, Wiedeń, od 18.12.1832, [w:] *Listy Imć Pana Grzegorza Kątskiego...*, dz. cyt., s. 19.

37 Gospoda w tej kamienicy w XIX wieku słynęła z występów muzyków cygańskich, a jej bywalcami byli m.in. Franz Schubert i Johannes Brahms. Zob. [online] [https://www.wien.gv.at/wiki/index.php/Zum\\_roten\\_Igel](https://www.wien.gv.at/wiki/index.php/Zum_roten_Igel), [dostęp 14.03.2018].

38 List Grzegorza Kątskiego na ręce Jacka Janowskiego..., od 18.12.1832, dz. cyt., s. 19.

39 Tamże, s. 22.

Zaradny ojciec rodziny za namową „radców” postanowił zatem wykorzystać ten czas możliwie najbardziej efektywnie, udając się na miesięczny pobyt do Bratysławy (znanej wówczas jako Pressburg), ówczesnej stolicy Węgier, gdzie właśnie miał zacząć się „Sejm, który co trzy lata tylko bywa”<sup>40</sup>. Tutaj Kątscy również dali koncert, jednak jak zauważył pan Grzegorz,

dużo ekspensy ponieśli, bo z rodziną podczas owego zjazdu wszystko nadzwyczaj drogo – a prócz tego w Teatrze dając koncert, Eugenia córka nasza, śpiewając, delikatnie będąc ubrana, podczas zimna 18 gradusów, a jeszcze przeciąg straszny w Teatrze, przeziębila się, i z tego powodu chorowała<sup>41</sup>.

15 stycznia 1833 roku Kątscy powrócili do Wiednia i szybko przystąpili do organizacji pierwszego koncertu, skutecznie dbając o promocję wydarzenia. Panujące tam zwyczaje skrupulatnie relacjonował pan Grzegorz:

Na dwa miesiące wprzód są afisze po domach i po sklepach do rozdania i sprzedania biletów, a zaś afisze publiczne rozlepiają się po ścianach tygodniem wprzód przed koncertem, to jest w niedzielę, we wtorek i w czwartek. W sobotę zaś afisze roznosi z teatralnymi razem drukowane, których dla miasta 1500 po sklepach roznoszą. A na koniec, w dzień koncertu, w niedzielę rozlepiają po ścianach. Co dzień tak wiele afiszów jest przyklepanych, że chcąc wszystkie odczytać, to dwie godziny czasu mało na to<sup>42</sup>.

Wśród wykonawców pierwszego „Koncertu rodziny Kątskich z Krakowa” 27 stycznia 1833 roku nie pojawił się Apolinary<sup>43</sup>. Jego udział w drugim koncercie, 17 lutego 1833 roku, nie jest pewny. Wiemy natomiast, że 10 marca 1833 roku odbył się „Koncert siedmioletniego Apolinarego Kontskiego”, o którym „Wiener Zeitschrift” pisała:

W niedzielę 10 marca odbył się koncert najmłodszych, dotąd nieznanych członków utalentowanej rodziny, która uwagę muzycznej publiczności zdobyła już, wywołując sensację podczas ich pierwszego koncertu. Podczas kon-

---

40 Tamże.

41 Tamże.

42 Tamże, s. 24.

43 Przedruk afiszu „Concert der Familie Kontski aus Krakau” dostępny w: *Listy Imć Grzegorza Kątskiego...*, dz. cyt., dodatek.

certu wystąpili mianowicie dziesięcioletni pianista Stanisław i siedmioletni skrzypek Apolinary. Był to jedyny, jak przez wielu obecnych zostało odebrane, wzruszający widok oglądać, gdy chłopcy u boku ich nauczyciela, ich starszego brata występują i dają próbę swojego talentu i pilności. [...] Młody wykonawca zagrał I część z *Koncertu* Rodego, a na koniec dodał jeszcze *Wariacje* St. Lubina. Jest oczywiste, iż przy okazji owych dwóch wykonań, siedmioletniego wirtuoza nie można ani na moment spuścić z oczu. Kiedy jednak taka postawa słusznie zadziwia, a wraz z tym nierozzerwalnie łączy się niekończąca się trudność instrumentu, nie można nauczyciela jego należytą uwagą nie obdarzyć, a od ucznia czegoś znacznego w przyszłości oczekiwać<sup>44</sup>.

Wkrótce potem, podczas koncertu rodziny Kątskich 11 kwietnia 1833 roku w Sali Towarzystwa Muzycznego, jak informowała „Wiener Zeitschrift”, „*Quodlibet* na skrzypce [zostanie] zaprezentowany przez młodego siedmioletniego Apolinarego Kątskiego”<sup>45</sup>. Kilka dni po koncercie na łamach tegoż pisma znalazła się następująca recenzja:

Młody siedmioletni Apolinary także dziś ucieszył [publiczność] swoją grą na skrzypcach, a jeszcze bardziej swoimi skrzypcami, które były stosowne dla ich właściciela, będącego ciągle w stadium rozwoju. Jeśli kolejne siedem

---

44 „Von der talentreichen Familie welche diese Aufmerksamkeit unsers musicalischen Publicums schon durch ihr erstes Concert in ungemöhnlichem Grade erregt hatte, find am Sonntag, den 10. März, nun auch die beiden jüngsten, uns bisher noch unbekanntes Mitglieder, nämlich der zehnjährige clavierspieler Stanislaus und der siebenjährige violinspieler Apollinar aufgetreten. Es war ein eigener und wie es von vielen Anwesenden empfunden wurde, ruhrender Anblick, die beiden Knaben an der Hand ihrer Lehrer, ihrer ältern Brüder, erscheinen und unter ihren Augen die Proben ihres Talents und ihres Fleißes ablegen zu sehen. [...] Der kleine Concertgeber Apollinar spielte den ersten Satz aus einem Concerte von Rode und am Schlusse noch Variationen von St. Lubin. Es ist allerdings natürlich, dass man den Umstand der sieben Jahre des kleinen Virtuosen bei beiden Leistungen nicht einen Augenblick aus den Augen verlieren muss; wenn man aber diesen Umstand ganz und gehörig wuerdigt, und mit ihm die bekannte, unendliche Schwierigkeit des zusammenkaelt, so wird man nicht umhin können, den Lehrer aufrichtig zu achten, und von dem Schüler sich etwas sehr Bedeutendes für die Zukunft zu versprechen”. Zob. „Wiener Zeitschrift” 23.03.1833, nr 36, s. 293–294. Tłum. Ewa Bogula.

45 „*Quodlibet* für die Violine, vorgetragen von den kleien siebenjährigen Apollinar von Kontski”. Cyt. za: „Wiener Zeitschrift” 9.04.1833, nr 43, s. 356.

lat będzie dla niego tak intensywnych jak te pierwsze, to można się po nim spodziewać więcej niż siedmiu tłustych lat<sup>46</sup>.

Z pobyt w Wiedniu związana jest także inna, wymagająca wyjaśnienia kwestia. Adam Honory Kirkor podaje, iż Apolinary „otrzymał w podarunku Cesarzowej Austriackiej [Karoliny Augusty] słynne skrzypce Stradivariego”<sup>47</sup>. Informacja ta pojawia się w większości publikacji poświęconych Kątskiemu. Jej wiarygodność wydaje się raczej wątpliwa. Badacze, wyjaśniając późniejszy brak drogiego instrumentu, wyrażali przekonanie, że to ojciec postanowił przekazać go na rzecz Filharmonii Krakowskiej, tj. ówczesnemu Towarzystwu Miłośników Muzyki. Józef Reiss, tłumacząc tę sytuację, powołał się na słowa Grzegorza Kątskiego z listu do Towarzystwa z 2 czerwca 1833 roku: „z czasem nabiorą owe skrzypczki wielkiego szacunku i będą miłą pamiątką Rodakom, że w tym wieku już dziecię polskie swoim graniem amatorów i znawców zadziwiło”<sup>48</sup>. Zarówno we wspomnieniach Kątskiego, jak i w prasie z tego czasu nie odnotowujemy faktu przekazania wówczas siedmioletniemu Apolinaremu skrzypiec Stradivariego. Co więcej, przytoczone przez Reissa słowa Grzegorza Kątskiego rzeczywiście odnoszą się do instrumentu, lecz nie tego rzekomo podarowanego przez Cesarzową, a tego, na którym Apolinary cztery lata wcześniej koncertował na dworze w Petersburgu:

Towarzystwo Muzykalne Wiedeńskie żądało ode mnie zostawienia skrzypiec Apollinarka, na których trzy i pół lat mający popisywał się na pokojach w Petersburgu przed Najjaśniejszą Cesarzową 10 lutego 1829 roku i przed Najjaśniejszym Cesarzem Rosyjskim w Moskwie 30 Marca 1830 roku, aby takowe zachować na pamiątkę, lecz ja spodziewam się, że Towarzystwo Muzykalne Krakowskie nie odmówi troskliwego zachowania takowych w swoim zbiorze, a z czasem może skrzypczki owe nabiorą wielkiego szacunku i miłą pamiątką będą rodakom, że w tym wieku, już polskie dziecię wojażowało,

46 “Der Kleine siebenjährige Apollinar erfreute auch heute durch sein Spiel auf der Violine, oder vielmehr seiner Violine, die im Verhältniss zu ihrem Inhaber stand, und natürlich wie er selbst noch im Machsen ist. Sind die nächsten sieben Jahre so ausgiebig als die ersten, so lassen sich mehr als sieben fette Jahre für ihn erwarten”. Cyt. za: „Wiener Zeitschrift” 20.04.1833, nr 48, s. 396. Tłum. Ewa Bogula.

47 A.H. Kirkor, dz. cyt., s. 9.

48 Cyt. za: J. Reiss, *Apolinary Kątski*, „Poradnik Muzyczny” 1950, nr 9.

i swoim graniem amatorów i znawców zadziwiało. Tenże Appollinarek siedem lat mający, grając w Wiedniu siódmy *Koncert* Rodego i *Wariacje* Lubina dzieło 18, wielkie na amatorach i znawcach zrobił wrażenie<sup>49</sup>.

Kątscy przebywali w Wiedniu do około połowy 1834 roku. „Gazeta Warszawska” donosiła:

Muzykalna familia Kątskich bawi ciągle w Wiedniu. Jak w pismach tamtejszych wyczytujemy, dawała tamże koncert 4 maja r.b. w Sali Przyjaciół Muzyki pod Tuchlauben Nro 558. Antoni i Karol Kątscy zostali członkami Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Wiedniu, w Krakowie i w innych miejscach. Panna Eugenia Kątska śpiewała na tym koncercie arię z opery Riccego: *Chiara di Rosenberg* i drugą z *La schiava di Bagdad* Paciniego, a bracia jej, Antoni (fortepianista) i Karol, tudzież Apolinary (skrzypkowie) wyszczególniali się na swoich instrumentach (R.L.)<sup>50</sup>.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie Kątscy opuścili Wiedeń. Prawdopodobnie było to na przełomie maja i czerwca 1834 roku.

W lipcu tegoż roku znajdujemy ich natomiast w Peszcie, gdzie jak donosił „Kurier Warszawski”, „8-letni Apolinary Kątski dawał tamże na powszechnie żądanie dnia 23 lipca, jako w dniu imienin swoich, koncert w tamtejszym teatrze”<sup>51</sup>. Reakcja publiczności na grę młodego skrzypka była tak entuzjastyczna, że

rzucano mu z parteru pięknych kwiatów upleciony wieniec, do którego stosowne wiersze niemieckie były przypięte, a które tutaj w przekładzie umieszczamy:

*Kwiat dla artysty i dla dziecka kwitnie,*

*Więc w dniu imienin czcząc Ciebie zaszczytnie,*

---

49 List Grzegorza Kątskiego do Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Krakowie, 2.06.1833, dz. cyt., s. 39.

50 „Gazeta Warszawska” 22.05.1834, nr 136, s. 5. Chodzi o *Chiara di Rosenberg*. *Melodramma* Luigiego Ricciego do libretta Gaetana Rossiego, wystawioną po raz pierwszy 11 października 1831 roku w Teatro alla Scala w Mediolanie oraz *La schiava in Bagdad, ossia Il papucciajo*. *Melodramma* Giovanniego Paciniego do libretta Vittoria Pezziego, wystawioną po raz pierwszy 18 października 1820 roku w Teatro Carignano w Turynie.

51 „Kurier Warszawski” 28.08.1834, nr 229, s. 3. Wyróżnienie pochodzi z tekstu oryginalnego.

*Z kwiatów Ci wieniec składamy ochoczo,  
Mały jest dar ten niesion Ci w ofierze,  
Lecz on wartości od Ciebie nabierze,  
Gdy go twej sławy promienie otoczą<sup>52</sup>.*

Peszt stanowił tylko przystanek w podróży do Paryża, dokąd „familia Kątskich wybiera się [...] dla poznania tamtejszego Konserwatorium i korzystania z dawanych w nim nauk”<sup>53</sup>.

Z końcem 1834 roku rodzina Kątskich zatrzymała się w Monachium, by o swoim talencie przekonać także tamtejszą publiczność. 5 stycznia 1835 roku w sali koncertowej przy Odeonplatz Eugenia oraz bracia Antoni, Karol, Stanisław i Apolinary zostali przyjęci z ogólnym aplauzem.

## **W muzycznym centrum Europy**

W 1836 roku rodzina Kątskich osiadła w Wersalu pod Paryżem<sup>54</sup>. Nie znamy dokładnego miejsca ich zamieszkania z tego czasu. Od 1838 roku w listach Leonarda Niedźwieckiego kierowanych do Grzegorza Kątskiego widnieje adres: „363 rue St. Honoré, Paris”. Zatem Kątscy niedługo po przeprowadzce do Francji przenieśli się do jej stolicy.

Trudno stwierdzić, jak muzyczne rodzeństwo zostało przywitane przez Francuzów. Należy pamiętać jednak, że w latach trzydziestych XIX stulecia Paryż należał do najbardziej aktywnych kulturalnie miast europejskich. Niejednokrotnie stanowił schronienie przed niekorzystną sytuacją polityczną panującą w innych krajach starego świata. Ożywione życie artystyczne przyciągało doń przedstawicieli różnych sztuk – literatów, malarzy czy muzyków. Nic dziwnego, że pragnący sukcesu swoich dzieci Grzegorz Kątski podążył właśnie tam.

1 lutego 1837 roku przeszedł do historii jako data pierwszego solowego koncertu młodziutkiego Kątskiego w paryskim Ratuszu (Hôtel de Ville). Wkrótce potem, jak donosiła „Revue et Gazette Musicale de Paris”, bracia Kątscy mieli dać „muzyczny wieczór [...] w sobotę 4 marca 1837 roku, o ósmej wieczorem, w salonie pana Erarda przy ulicy

---

52 Tamże.

53 Tamże.

54 „Rocznik Emigracji Polskiej” 1836, s. 140.



Mail, nr 13”<sup>55</sup>. Bilety w cenie dziesięciu franków zainteresowani mogli nabyć u Maurice’a Schlesingera, niemieckiego dziennikarza i założyciela paryskiej „Gazette Musicale”, przy ulicy Richelieu pod numerem 97<sup>56</sup>. Biorąc pod uwagę, iż numer gazety „Journal des Débats” kosztował pięć franków, cena biletu nie wydaje się wygórowana. Chociaż początkowe słowa zapowiedzi wyraźnie wskazywały, iż ma być to koncert braci Kątskich (Antoniego, Karola, Stanisława i Apolinarego), to, jak wskazuje szczegółowy program, nie byli oni jedynymi wykonawcami. Tego wieczoru panowie Richelmi i Thys zaśpiewali romans autorstwa niejakiej pani Brice *Enfants dormes sur l’avenir* oraz nokturn *J’attends le soir* pana Thysa, natomiast niejaka pani Bincourt wykonała dwie arie, których tytułów nie podano<sup>57</sup>. Jako szósta w kolejności miała pojawić się „Grande fantaisie sur les motifs DE LÉOKADIE”<sup>58</sup>, na skrzypce, skomponowana przez [Charlesa Phillippe] Lafonta, wykonana przez Pana Apolinarego Kątskiego, dziesięcioletniego”<sup>59</sup>.

Pobyt w stolicy Francji obfitował w szereg wydarzeń mających niewątpliwą wpływ na rozwój kariery młodego Apolinarego. Zaliczyć można do nich przede wszystkim spotkanie z Niccolò Paganinim, przebywającym wówczas w Paryżu. Należy pamiętać, iż włoski skrzypek już w czasie swojego pobytu w Warszawie w 1829 roku miał okazję słyszeć o utalentowanym dziecku Apolinarym Kątskim, którego nazywano „czteroletnim cudem”<sup>60</sup>. Kątski potem niejednokrotnie w celach autoreklamy wykorzystywał swe paryskie spotkanie z Paganinim, obwołując się na afiszach koncertowych „jedynym uczniem Paganiniego, któremu wielki mistrz przekazał sekret swojej sztuki”<sup>61</sup>.

---

55 „Une soirée musicale donnée par les freres aura samedi 4 mars 1837, à 8 heures du soir, dans les salons de M. Erard, rue du Mail, n. 13”. Zob. „Revue et Gazette Musicale de Paris” 26.02.1837, nr 9, s. 74.

56 „On peut se procurer de billets chez M. Maurice Schlesinger, 97, rue Richelieu”. Zob. tamże.

57 Tamże.

58 *Léocadie. Drama lyrique* w trzech aktach, muzyka: Daniel François Auber; libretto: Eugène Scribe i Mélesville (właśc. baron Anne-Honoré-Joseph Duveyrier); wystawiona po raz pierwszy 4 listopada 1824 roku w Salle Feydeau Opéra-Comique w Paryżu.

59 „Grande fantaisie sur les motifs de LÉOKADIE, pour le violon, composée par Lafont, exécutée par M. Apollinaire Kontski, âgé de 10 ans”. Zob. „Revue et Gazette Musicale de Paris” 26.02.1837, nr 9, s. 74.

60 J. Powroźniak, *Paganini*, Kraków 1972, s. 127.

61 A.H. Kirkor, dz. cyt., s. 13.

Jednak charakter współpracy mistrza i młodziutkiego adepta wioliny wciąż kryje wiele niewiadomych. Warto zaznaczyć, iż za ucznia Paganiniego w pełnym słowa znaczeniu mógł uchodzić jedynie genueńczyk Camillo Sivori (1815–1894). Pozostali pretendenci do tego miana, jak na przykład Kątski, mieli z nim jedynie sporadyczny kontakt, choć podawali się za jego uczniów<sup>62</sup>. Jak zaznaczają Zdenek Vyborný i Willis Wager: „Pojedynczym muzykom Paganini wystawiał fachową opinię w formie referencji, oczywiście na ich prośbę”<sup>63</sup>. Tak stało się również w przypadku Apolinarego. Chroniący tajniki swojej gry włoski skrzypek, zainteresowany osobą Kątskiego jako ponoć „najciekawszego muzycznego zjawiska”<sup>64</sup>, udzielił młodemu adeptowi sztuki wiolinistycznej kilku praktycznych lekcji, a w piśmie z dnia 5 maja 1838 roku wydał następującą opinię:

Słyszałem różne dzieła muzyczne wykonane na skrzypcach przez pana Kątskiego, jedenastoletniego młodzieńca, i gdym go znalazł godnym zaliczenia pomiędzy pierwszymi mistrzami na tym instrumencie, nawet najslawniejszymi, pozwalam sobie powiedzieć, że jeżeli wytrwa dalej w tej pięknej sztuce, to z biegiem czasu prześcignie wyżej wspomnianych artystów<sup>65</sup>.

Prorocze słowa Paganiniego stały się nie tylko przepustką Kątskiego do sal koncertowych Europy, ale także znakomitym środkiem reklamowym, nad którym skrzypek już wkrótce miał osiąść umiejętność mistrzowskiego panowania. Szybko zatem, jak podaje Mai Kawabata,

---

62 J. Kusiak, *Apolinary Kątski*, [w:] tenże, *Skrzypce od A do Z*, dz. cyt., s. 385.

63 „For individual musicians Paganini wrote down his professional opinion in the form of testimonial, obviously at their request”. Zob. Z. Vyborný, W. Wager, *Paganini as Music Critic*, „The Musical Quarterly” 46 (1960), nr 4, s. 472.

64 A.H. Kirkor, dz. cyt., s. 11.

65 Cyt. za: Z. Vyborný, W. Wager, dz. cyt., s. 472. Jak podają badacze, oryginał znajduje się w British Library w Londynie. Wśród korespondencji Apolinarego Kątskiego do Leonarda Niedźwieckiego, zachowanej w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, znajdujemy dwa odpisy opinii Paganiniego w językach włoskim i francuskim, sporządzone przez Kątskiego. Tu przytaczam treść pierwszego z nich (sygn. B. K. 2406.): „Avendo inteso l'esecuzione di varii pezzi di musica sul violino dal Sig. De Kontski giovinetto di 11. anni, ed avendolo trovato degno di essere annoverato fra i primi professori Concertisi di tale istrumento, raputadi celebri, mi permetto di dire, che perseverando Egli in questa bell' arte, potrà, col progresso del tempo, superare i sopra accennati artisti”.

zyskał miano „małego Paganiniego”<sup>66</sup>. Odtąd w prasie coraz częściej pisano o Apolinarym w kontekście jego relacji z włoskim wirtuozem. Paryski „Journal des Débats” obwołał go „uczniem Paganiniego”<sup>67</sup>, a londyński „Mirror Monthly Magazine” donosił w 1849 roku o koncercie Kątskiego – „słynnego protegowanego Paganiniego”<sup>68</sup>. Karl Guhr natomiast, omawiając życie muzyczne w Niemczech, zamieścił o Kątskim w numerze czasopisma „Didascalia” z 27 maja 1848 roku następującą notkę:

Współczesne polityczne wypadki pozbawią nas zapewne na długo odwiedzin znakomitych wirtuozów, co jak przelotne ptaki zachwycają już swym talentem to te, to owe miasta w muzycznej swojej podróży. Jeden tylko z tych ulubieńców muz, Apollinary Kątski, uczeń Paganiniego, stanowi pocieszający wyjątek<sup>69</sup>.

Kątski nigdy nie zdementował legendy o swych relacjach z „demonem skrzypiec”. Podtrzymywał też twierdzenie, iż był prawowitym uczniem Paganiniego. Adam Honory Kirkor podkreślał znaczenie Paganiniego w życiu Kątskiego w następujący sposób:

Jemu jednemu otworzył [Paganini] wszystkie tajniki swej zaczarowanej szkoły, a na dowód swojego zadowolenia zapisał mu jedne z własnych skrzypiec i wiele swoich kompozycji w rękopisach<sup>70</sup>.

Słowa te nie zyskały jednak aprobaty „tajemniczego komentatora” – czytelnika jednego z dwóch egzemplarzy książeczki Kirkora, przechowywanych w Bibliotece Narodowej w Warszawie, który pozwolił sobie na dosyć barwne i zgryźliwe komentarze, pisane niebieską oraz

66 M. Kawabata, *Paganini: The Demonic Virtuoso*, New York 2013, s. 97.

67 „M. Apollinaire de Kontski, élève de Paganini”. Zob. „Journal des Débats” 28.01.1850, s. 3.

68 „The celebrated protégé of Paganini”. Zob. „Mirror Monthly Magazine” 6 (lipiec–grudzień 1849), nr 1348, s. 130.

69 „Die politischen Ereignisse der jungstverflossenen Zeit werden uns wahrscheinlich noch lange des Besuche jener grossen Tonkünstler berauben, die noch kurz zuvor, gleich fliegenden Zugvögeln, auf ihrer musikalischen Pilgerschaft bald diese, bald jene Stadt durch ihr ungewöhliches Talent entzücken. Nur einer von diesen Lieblingen der Muse, Apollinary Kontski, Zögling Paganini’s bietet uns die freundliche Erscheinung des Gegentheils”. Zob. A.H. Kirkor, dz. cyt., s. 19–21.

70 Tamże, s. 13.

czerveną i czarną kredką<sup>71</sup>. Na marginesie zaznaczył on następującą uwagę: „falsz wirutny”<sup>72</sup>. Przytoczone słowa Kirkora mogą wiązać się z rozpowszechnianą w Polsce informacją, jakoby genueńczyk ofiarował Kątskiemu kilka rękopisów swoich kompozycji, m.in. *Fantazję „Mojżesz” na strunie G* oraz *Karnawał wenecki* op. 10, a także zapisał mu w testamencie swoje skrzypce Stradivariego. Informacja ta budzi jednak wątpliwości i warto sprawdzić – w miarę możliwości – jej wiarygodność.

W kwietniu 1837 roku, a więc na ponad rok przed spotkaniem z Apolinarym Kątskim, Paganini złożył w miejskim archiwum senatorskim w Genui testament, w którym głównym spadkobiercą uczynił swojego syna, Achillesa. Guarneriusa del Gesù, ukochany instrument, zapisał miastu Genui, z życzeniem, aby skrzypce były tam wiecześnie przechowywane. Wielu biografów Paganiniego utrzymuje, iż pozostałe drogie instrumenty mistrz przeznaczył dla ośmiu największych skrzypków owych czasów, którymi byli: Charles de Bériot, Joseph Ernst, Karol Lipiński, Josef Mayseder, Bernhard Molique, Ole Bull, Louis Spohr i Henri Vieuxtemps<sup>73</sup>. Informację tę potwierdza notatka zamieszczona w „Gazecie Lwowskiej” z grudnia 1840 roku, w której pisano: „Donoszą z Drezna, że Karol Lipiński otrzymał już skrzypce zapisane mu przez Paganiniego. Wkrótce wystąpi na nich na koncercie dworskim”<sup>74</sup>. Nazwisko Kątskiego jako spadkobiercy w testamencie nie figuruje, co nie dziwi, gdyż Apolinary był wtedy nastolatkiem.

## Podsumowanie

Apolinary Kątski, jeśli wierzyć relacji jego ojca, rozpoczął karierę skrzypka w wieku trzech lat. Jako cudowne dziecko podbijał sceny europejskie – początkowo na wspólnych występach ze swym koncertującym rodzeństwem, a w 1837 roku po raz pierwszy samodzielnie. Od debiutu w 1829 roku do marca 1837 roku młody Kątski wziął udział w osiemnastu potwierdzonych koncertach w czternastu różnych miastach. Nie wiemy jednak, co działo się z wirtuozem od ostatniego wzmiankowanego występu (marzec 1837) do momentu wy-

71 Biblioteka Narodowa, sygn. I.426.832.

72 Tamże.

73 J. Powroźniak, dz. cyt., s. 167.

74 Tamże.

stawienia opinii przez Paganiniego (maj 1838). Prawdopodobnie Kątski poświęcił ten czas na doskonalenie swojego warsztatu. Niewątpliwie przełomowe znaczenie w przebiegu jego wirtuozowskiej ścieżki miała opinia Niccolò Paganiniego. Pismo to nie tylko w późniejszym czasie otworzyło mu drzwi do sal koncertowych Paryża, ale także uutorowało drogę na dwór królowej Wiktorii w Londynie, gdzie wkrótce miał wystąpić. Co oczywiste, korzystał wówczas z przywilejów cudownego dziecka, stając na estradach wśród starszych wiekiem artystów. Warto zauważyć jednak, iż Kątski w przeciwieństwie do wielu cudownych dzieci nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i kontynuował – także poza granicami Francji – świetną karierę artystyczną.

## Bibliografia

---

### Cytowana prasa

- „Gazeta Warszawska” 22.05.1834, nr 136.
- „Journal des Débats” 28.01.1850.
- „Korespondent Warszawski” 10.12.1831, nr 79.
- „Kurier Warszawski” 28.08.1834, nr 229.
- „Mirror Monthly Magazine” 6 (lipiec–grudzień 1849), nr 1348.
- „Powszechny Dziennik Krajowy” 17.03.1829, nr 63.
- „Powszechny Dziennik Krajowy” 19.07.1829, nr 175.
- „Rocznik Emigracji Polskiej” 1936.
- „Revue et Gazette Musicale de Paris” 26.02.1837, nr 9.
- „Wiener Zeitschrift” 23.03.1833, nr 36.
- „Wiener Zeitschrift” 9.04.1833, nr 43.
- „Wiener Zeitschrift” 20.04.1833, nr 48.

### Opracowania

- Atwood W., *Paryskie światy Chopina*, tłum. Z. Skowron, Kraków 2005.
- Chechlińska Z., *Kątski Apolinary*, [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna*, red. E. Dziębowska, t. 5 (KLŁ), Kraków 1997.
- Fétis F.J., *Kontski (Apollinaire)*, [w:] tenże, *Biographie universelle des musiciens et bibliographie générale de la musique*, t. 5, Bruxelles 1839.
- Kawabata M., *Paganini: The Demonic Virtuoso*, New York 2013.

- Kirkor A.H., *Apolinary Kątski na pamiątkę pobytu w Wilnie*, Wilno 1852.
- Kontski Apollinaire, [w:] *Grand dictionnaire universel du XIXe siècle: français, historique, géographique...*, red. P. Larousse, Paris 1866–1877.
- Kusiak J., *Skrzypce od A do Z*, Kraków 1999.
- Listy Imć Pana Grzegorza Kątskiego do Filharmonii Krakowskiej, red. J. Reiss, Kraków 1930.
- Niedźwiecki L., *Listy wybrane z lat 1832–1839*, oprac. S. Makowski, Warszawa 2009.
- Powroźniak J., *Paganini*, Kraków 1972.
- Reiss J., *Apolinary Kątski*, „Poradnik Muzyczny” 1950, nr 9.
- Sowiński A., *Les musiciens polonais et slaves, anciens et modernes*, Paris 1857.
- Strumiłło T., *Szkice z polskiego życia muzycznego XIX wieku*, Kraków 1954.
- Vyborny Z., Wager W., *Paganini as Music Critic*, „The Musical Quarterly” 46 (1960), nr 4.